

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 26, Izaj. 54-55

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 26, rozdziały Izajasza 54 i 55.

Cóż, miło cię tu widzieć. Być może kosisz trawnik i zdecydowałeś się przyjść na studium Biblii. Wspaniale. Jestem pod wielkim wrażeniem. Dziękuję.

Zacznijmy od modlitwy. Dziękuję Ci, Ojczy, za kolejną szansę na zgromadzenie się wokół Twojego słowa.

Dziękuję za każdego w tej sali. Dziękujemy za wielką różnorodność naszych osobowości, zainteresowań, a z drugiej strony wielką jednolitość pragnienia poznania Ciebie poprzez Twoje Słowo. I o to się modlimy tego wieczoru, abyś rzeczywiście nam się objawił.

Pomóż nam, gdy myślimy o słowach i składni, strukturze zdań, akapitach i wszystkich tych rzeczach, których zdecydowałeś się użyć, aby się ujawnić. Pomóż nam przejrzeć je i poza nimi, Twoje oblicze. Pomóż nam dostrzec, że rzucasz nam wyzwanie, bo zdajemy sobie sprawę, że nie różnimy się od ludzi, do których pisałeś.

Czasami łatwo jest nam czuć się trochę lepszym, ale tak naprawdę w głębi serca wiemy, że to nieprawda. Jesteśmy nimi, a oni są nami i modlimy się, abyś pomógł nam usłyszeć wyzwania, usłyszeć pocieszenie, usłyszeć zachętę, zobaczyć wizję, a my podziękujemy Ci w Twoim imieniu. Amen.

W porządku, patrzymy na ostatnią sekcję tego podziału, który nazwałem łaskawymi środkami służebności. W rozdziałach od 40 do 48 widzieliśmy, jak łaska była motywem służby. Gdy dotarliśmy do końca rozdziału 39, uznaliśmy, że sprawa została udowodniona bez wątplenia i że Bogu można ufać.

Ale wtedy pojawia się pytanie, co nas motywuje, abyśmy nie powtarzali winy Ezechiasza, czyli jednorazowego zaufania, zamiast żyć w zaufaniu, i powiedzieliśmy, że bezwarunkowa łaska, którą Bóg obdarzył swój lud, nawet w niewoli, będzie motywacją, żeby mu zaufać. Ale potem zadaliśmy pytanie, ale jak? Jak Bóg może po prostu zignorować ich grzech i zachowywać się tak, jakby nic nie zrobili, i mówić: jesteście moimi wybranymi sługami? Odpowiedź, którą widzimy w tej sekcji, to sługa. Jak widzieliśmy w 49., 50. i ostatnim tygodniu, zwłaszcza w rozdziale 53., sługa umożliwia przebaczenie naszego grzechu, a Bogu wyciągnięcie na nas tej darmowej, niezastudzonej łaski.

Dziś wieczorem przyjrzymy się zakończeniu tej części, rozdziałom 54 i 55. Rozpoczyna się rozdział 54: Śpiewaj, niepłodna, która nie rodziłaś. Zaśpiewajcie i głośno płaczcie, wy, którzy nigdy nie rodziście.

Bo dzieci opuszczonej będzie więcej niż dzieci tej, która wyszła za mąż. Powiększ powierzchnię swojego namiotu. Niech się rozciągną zasłony waszych mieszkań.

Nie powstrzymuj się. Wydłuż swoje sznury. Wzmocnij swoje stawki.

A potem przechodzimy do rozdziału 55, wersetu 1. Przyjdźcie wszyscy, którzy pragniecie, przyjdźcie do wody, którzy nie mają pieniędzy. Przyjdź, kup i zjedz. Przyjdź i kup wino i mleko bez pieniędzy, bez ceny.

Zatem pierwszym pytaniem jest to, że w wersetach 49-52,12 dominującą nutą była zachęta Jahwe, aby wierzyli, że ich wybawi. Jaka nuta jest dominująca tutaj i w pozostałych rozdziałach 54 i 55? Zostałeś dostarczony. To jest teraz to poczucie, oczekiwanie zmieniło się teraz w zaproszenie.

Przyjdź i weź udział w tym, co jest Twoje. Zatem to, co widzimy, to oczekiwanie w 49 do 52, 12, a następnie objawienie w 52, 13 do 53, 12, a teraz zaproszenie w 54 do 55. Zatem ten dość dziwny wiersz, który oglądaliśmy w końcu tygodnia jest po prostu kluczowy dla całej tej sprawy.

Jak oczekiwanie można zamienić w zaproszenie? Odpowiedź wynika z tego, co zrobił Sługa przez duże S. Co zatem Bóg obiecuje w tych wersetach 54, 1 do 10? Jakiej figury retorycznej się używa i jaki ma to związek z tym, jak Syjon postrzegał siebie wcześniej? Płodność kontra jałowość. Prawidłowy.

Jeśli pamiętacie, powiedzieliśmy, że w kilku miejscach we wcześniejszych rozdziałach jest ona opisana jako wdowa, której dzieci nie żyją. Dlatego nie ma już nadziei na posiadanie więcej dzieci. A teraz dodaj do tego bezpłodną wdowę.

Jakakolwiek by nie była przyczyna, nawet gdyby ponownie wyszła za mąż, nie mogłaby mieć więcej dzieci. A Bóg mówi: nie, nie. Będzie więcej dzieci opuszczonej niż dzieci tej, która była zamężna.

Wiersz 3, rozprzestrzenicie się na prawo, na lewo. Twoje potomstwo posiadzie narody i zaludni opuszczone miasta. Jak to się ma do obaw ludzi na wygnaniu? Czego się bali? Bycie wyeliminowanym.

Dokładnie. Wyeliminowani jako kultura, wyeliminowani jako naród, po prostu znikną. I pamiętajcie, jaka była Boża obietnica dana Abrahamowi? Zaludnij świat.

Będziesz mieć więcej dzieci niż gwiazd na niebie. Mamy więc tutaj pozornie nie do pogodzenia sytuację, w której Bóg składa te niesamowite obietnice, a rzeczywistość jest zupełnie odwrotna. A Izajasz mówi: nie, nie.

Będziesz mieć dzieci, a te dzieci rozprzestrzenia się po całym świecie. Czasami stajemy w obliczu sytuacji, w których wszystko wydaje się niemożliwe i musimy pamiętać o takich sytuacjach z Biblii, gdzie niemożliwe staje się możliwe. Spójrz na werset 4. Czy pamiętasz, co ci mówiłem kilka razy na temat wstydu w Starym Testamencie? Jaki wstyd? Jaki jest największy wstyd? Tak.

Tak. Nie wiem jak lepiej sformułować pytanie. Czujesz się zawstydzony, gdy to, czemu ufałeś, zawodzi cię.

Jest to zatem wspaniałe krzesło. To zdecydowanie najlepsze krzesło, jakie kiedykolwiek widziałem. Wiem tylko, że to krzesło mnie nie zawiedzie, więc upadam na nie, a ono się wali.

A ty co robisz? Śmiech. I to wszystko. Taki jest świat.

Tak, zaufałeś swojemu Bogu, a Bóg cię zawiódł. Zaufałeś swojemu Bogu i jesteś na wygnaniu, prawda? Co Bóg mówi w wersecie 4? Nie będziesz się wstydzić. Zapomnisz o hańbie przeszłości, swojej młodości, wdowieństwa, pozbawienia narodu i majątku.

A w wersecie 5 jest pięć terminów określających Boga. Czym oni są? Jaki jest pierwszy? Producent. Pan Wszechmogący, czyli dosłownie Pan Zastępów Niebios.

Twój mąż. Co jeszcze? Twój Odkupiciel. Święty Izraela.

To oddzielne. Tak. Teraz myślałem, że jest tu szósty.

To Bóg całej ziemi. Czy to prawda? To jest jak stare Neko-Pismo. Mam cały świat w swoich rękach.

Jeśli więc jest moim stwórcą, co to dla mnie oznacza? On wie, skąd pochodzę. Jeśli jest Panem Niebiańskich Zastępów, co to oznacza dla mnie? Nikt nie jest w stanie go pokonać. A jeśli jestem jego, nikt nie może mnie pokonać.

Mąż. Ochraniacz. Najbliższa więź.

Jest to niezwykle ważne, gdy myślimy o Bogu. Dla zbyt wielu z nas głównym sposobem myślenia o Bogu jest Ten, który siedzi w niebie i mówi, że mógłbyś zrobić lepiej. Tak naprawdę się nie starasz, prawda? Mam innych ludzi, którzy są w tym o wiele lepsi od ciebie.

I nie narażasz się na ryzyko u sędziego. Trzymaj się od niego jak najdalej i dasz radę. To twój mąż.

Tak. Proszę zrób. Ale ten język przemawia w sposób widoczny, aby porozumieć się z niewierzącym.

Aby znaleźć sposób, aby cię odzyskać. Tak, Dan. Tak. Tak. Odkupiciel ma zobowiązania wobec tego, który jest teraz pozbawiony środków do życia.

Jestem twoim najbliższym krewnym. Mam tu obowiązek. Tak.

Dobry. O tak. Tak.

Tak. Święty Izraela. Należy go czcić.

A jak to się ma do tych wcześniejszych? Dobra. Czcimy go, ponieważ jest tym. On jest godny.

To nie są tylko małe atrybuty małego Boga. Są to cechy Tego, który przewyższa wszystko i który oddał się Izraelowi.

Tony Chen właśnie skończył pisać ostateczne oświadczenie na temat Świętego Izraela. Mógłby więc o wszystkim opowiedzieć, ale nie zamierzam rezygnować z podium. Ale ta idea transcendentnego, który jest bliski.

Nie wkrótce. To znaczy mniej więcej teraz. Natychmiastowe oznacza natychmiastowe obecne.

A jeśli istnieje wyjątkowa teologia biblijna, jakiej po prostu nie można znaleźć nigdzie indziej na świecie, to właśnie ona. Transcendentny, ten, który jest absolutnie inny niż wszystko, dał się nam jako osoba. Arystoteles mógł sobie wyobrazić transcendencję, ale oczywiście transcendencja nie mogłaby być osobą, ponieważ na osobę wpływa to, co powołała do życia.

A to nie mogło być. Nie byłby już transcendentny. A Stary Testament mówi: tak, prawdopodobnie masz rację, ale transcendentny jest osoba.

I w pewnym sensie myślę, że to jest sedno sprawy, prawda? Jeżeli to wszystko jest prawdą, to rzeczywiście jest on Bogiem całej ziemi. Udało mu się. Odkupił to.

Jest z tym ożeniony. Jest więc jasne, że Bóg próbuje coś przekazać. Spójrzmy teraz na wersety 7 i 8. Co mówią nam one o gniewie Boga w porównaniu z Jego miłością i współczuciem? Dokładnie.

Jego gniew jest tymczasowy. Ale jego miłość i współczucie są, myślę, że już coś mówiłem Melowi, hesed. Oto sposób, w jaki usłyszałem to od kogoś wiele lat temu i od tego czasu utkwilo mi to w pamięci.

Bóg gniewa się, ale jest miłością. Bóg gniewa się, ale jest miłością. Miłość jest podstawową cechą jego charakteru, niezmienną i wieczną.

I właśnie dlatego, że nas kocha, wścieka się. Wścieka się na niego, że ci, których kocha tak głęboko, mogą tak bardzo zepsuć swoje życie. Gdyby nas nie kochał, nie musiałby się złościć.

Dokładnie. Podobnie jak rodzic. Jeśli nie obchodzi cię, co ktoś robi, oni psują sobie życie, tak po prostu mówisz, ale jeśli to twoje dziecko psuje im życie.

Zatem na krótką chwilę Cię opuściłem, ale z wielkim współczuciem Cię zbiorę. W przyptywie gniewu na chwilę zakryłem przed tobą oblicze moje, ale w wiecznym hesed zlituję się nad tobą, mówi Pan, twój Odkupiciel. Gniew.

Wróćmy więc do Psalmu 30, wersetu 5. Wersetu, którego wielu z nas nauczyło się na pamięć i o wiele więcej z nas powinno je zapamiętać. Jego gniew jest tylko na chwilę, jego przychylność jest na całe życie. Płacz może pozostać przez noc, ale radość nadejdzie o poranku.

To dobra wiadomość. To dobra wiadomość. A teraz współczucie.

Jeśli spojrzysz na kilka różnych tłumaczeń na język angielski, znajdziesz wiele różnych słów używanych do tłumaczenia słowa hebrajskiego. W Biblii Króla Jakuba pierwotnie używano litości, czułości, przychylności i współczucia. Co te wszystkie słowa mówią nam o Bogu i Jego uczuciach do nas? Bardzo mu zależy.

Bardzo mu zależy. On wchodzi w nasze uczucia. Czuje to, co my.

Hebrajskie słowo jest takie samo i mówiłem ci to wiele razy, podstawowe znaczenie zawarte jest w spółgłoskach. W tym przypadku jest to RHM. Rzeczownik zaczerpnięty z tego słowa oznacza macicę.

To słowo zazwyczaj występuje w liczbie mnogiej. RHM. I często w dosłownym tłumaczeniu oznacza to czułość, miękkość.

Jest wobec nas czuły. Czuły wobec nas. Tak? Co więcej mogę zrobić? Tak.

Tak. Przejdź zatem do wersetu 10. Góry mogą ustąpić, pagórki się zachwiać, ale moje hesed nie odejdzie od ciebie.

Moje przymierze pokoju nie zostanie zerwane – mówi Pan, który się nad tobą lituje. Oto znowu. hesed i współczucie pojawiają się w tych czterech wersetach.

Hesed występuje dwa razy, a współczucie trzy razy. Myślę, że Bóg chce coś przekazać. Proszę was teraz o zapoznanie się z tym przymierzem pokoju.

A ponieważ nawet siostra Ruth nie była w stanie odrobić pracy domowej w tym tygodniu, zakładam, że reszta z was nie. Spójrzmy więc na Liczby 25.12. Fineasz, gdy Hebrajczyk przyprowadził do obozu kobietę z Madianitów, czcicielkę Baal Peora, aby odbyli z nią stosunek, dźgnął ich obu włócznią o ziemię. Wymaga to podjęcia całkiem poważnych działań.

A Bóg odpowiada i mówi w wersecie 12: Oto daję mu moje przymierze szalom. To jest niebezpieczne. Być może będę musiał odebrać swoje zawodowe prawo jazdy.

Co wam mówiłem o tym słowie, które przez większość czasu tłumaczy się jako pokój? Jakie hebrajskie słowo się za tym kryje? Dobre samopoczucie? Tak, jakie jest hebrajskie słowo? Czy ktoś pamięta? Szalom. Tak tak. Zatem znowu nie mówimy tylko o braku konfliktu, mówimy o całości.

Więc trzymaj się tego. Oferuję Fineaszowi, który był mi radykalnie posłuszny, oferuję mu przymierze pokoju. Przejdźmy teraz do Ezechiela 34,25. Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel.

Na wypadek, gdybyś zapomniał. Ezechiel obiecuje teraz po upadku Jerozolimy, że ponownie wrócą do domu. I tak w 34:25 zacznij od wersetu 24.

Ja, Pan, będę ich Bogiem. Mój sługa Dawid będzie wśród nich księciem. Jestem Panem.

Rozmawiałam. Zawrę z nimi przymierze pokoju i wygnam dzikie zwierzęta z ziemi, aby mogły bezpiecznie mieszkać na pustyni i spać w lasach. Teraz Ezechiel 37,26. Mój sługo, zacznijmy o 24.

Mój sługa Dawid będzie nad nimi królem i wszyscy będą mieli jednego pasterza. Będą postępować według moich zasad i pilnie przestrzegać moich ustaw. Będą mieszkać w ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi, gdzie mieszkali wasi przodkowie.

Oni, ich dzieci i wnuki ich dzieci będą tam mieszkać na zawsze. A Dawid, mój sługa, będzie ich księciem na zawsze. Zawrę z nimi przymierze pokoju i będzie to przymierze wieczne z nimi.

W porządku. A teraz przejdźmy do Nowego Testamentu. Rzymian rozdział 5, werset 1. Skoro więc zostaliśmy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

A potem do wersetu 10. Bo jeśli choć byliśmy wrogami, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć jego syna, tym bardziej teraz, gdy jesteśmy pojednani, zostaniemy zbawieni przez jego życie. Co zatem oferuje Bóg, oferując nam przymierze pokoju? Wspaniały.

Całkowite i całkowite pojednanie i szalom. Tak tak. To nie tylko zawieszenie broni.

To jest pojednanie. Jest to połączenie z naszym Bogiem. O mój, o mój.

Co za obietnica. OK, rozmawialiśmy już o pytaniu 6. Przejdźmy do 54, 11 do 17. Jak myślisz, jaki jest sens kamieni szlachetnych, tego opisu w punktach 11 i 12? O, utrapiony, miotany burzą i nie pocieszony, oto osadzę twoje kamienie w antymonie i założę twoje fundamenty z szafirów.

Zrobię twoje szczyty z agatu, twoje bramy z karbunkułów, cały twój mur z drogich kamieni. Jaki jest w tym sens? OK, na piersi, którą nosił kapłan, było 12 drogocennych klejnotów, a także na ramionach, te klejnoty. W porządku, w porządku.

Jakie to ma znaczenie? Dlaczego opisujesz je jako klejnoty? Uroda? Wartość? Wytrzymałość? Reprezentowała 12 czasów Izraela i tak naprawdę świątynia tutaj będzie centrum wielkiego mesjańskiego miejsca. Aha, aha. Byłoby lepiej niż kiedykolwiek.

Lepiej niż kiedykolwiek. Tak tak. Z pewnością jest to sposób na wyrażenie tego, jak bardzo są dla niego cenne.

Jak trwałe jest to miasto i zauważyłeś, że nie pojedziemy tam, ale odniesienia, które dałem ci w Objawieniu, to samo opisuje miasto zstępujące z nieba i wyraźnie Jan Objawiciel czytał Izajasza. Ten sam obraz tego, jak cenni jesteśmy dla Boga. Jak wiele dla niego kosztowaliśmy i jak bardzo nas ceni.

A potem w wersety 13 i 14 przechodzi od tego rodzaju figury retorycznej i mówi: „Myślę naprawdę o tym samym, ale w innych kategoriach”. Co on mówi tam w 13 i 14? Nikt ich nie skrzywdzi. Zwłaszcza w 14. Jaka będzie cenna cecha ludzi? Ugruntowani w sprawiedliwości.

Jak diament osadzony w pięknej oprawie, ugruntujesz się w prawości. Na tym oczywiście polega cała walka, jaką reformatcja stoczyła w tej całej kwestii. Pod wieloma względami nadal mamy z tym do czynienia w teologii ewangelickiej w Stanach Zjednoczonych.

Porozmawiamy o tym ponownie, aż do ostatniej części książki. A Luter powiedział, że nie mogę. John Wesley powiedział, że nie mogę.

Próbuję tak bardzo, jak tylko mogę. Zrobię wszystko, co potrafię, a na koniec muszę powiedzieć „nie”, poniosłem porażkę.

Zatem dla Lutera było to wielkie odkrycie, gdy odkrył, że autorzy Nowego Testamentu, zwłaszcza Paweł, mówili, że można zostać uznanym za sprawiedliwego przez Chrystusa. Jakże bezcenna była to prawda dla Lutera. Dzięki bogu.

Mogę rzucić tę walkę, by być tym, kim nie mogę być. Mogę po prostu wiedzieć, że w Chrystusie jestem utwierdzony w sprawiedliwości. To samo tyczyło się Wesleya.

Ale Wesley zrozumiał coś, co przeoczyło Luthera. Oznacza to, że nie tylko mogę być uznany za sprawiedliwego przez Chrystusa, ale także mogę być sprawiedliwy przez Chrystusa. W prawdziwym sensie, w prawdziwym sensie dokończenie Reformacji zajęło Johnowi Wesleyowi.

I niestety, dzisiaj w bardzo, bardzo dużym stopniu w ewangelikalizmie północnoamerykańskim straciliśmy ten drugi istotny punkt. Zatem jestem uznany za sprawiedliwego przez Chrystusa, więc nie możecie niczego ode mnie oczekiwać. Oczywiście zapłacę za podatek dochodowy.

Oczywiście, że zdradzę żonę. To znaczy, że jestem tylko człowiekiem. I dzięki Bogu, zostałem uznany za sprawiedliwego przez Chrystusa.

George Barna twierdzi, że nie ma żadnej mierzalnej różnicy pomiędzy stylem życia zgubionych a stylem życia narodzonych na nowo. A ja mówię, że to coś okropnego, okropnego. Czy prawość nie jest także konotacjami właściwej pozycji przed Bogiem? A więc cała idea, że tylko w żywym związku ta prawość może w ogóle istnieć.

Tak, myślę, że to prawda. Chociaż rzecz sędziego jest tak dominująca jak wizerunek, sędzia stwierdza, że masz właściwą pozycję. Po prostu to deklaruje.

I to jest to. Ale myślę, że to nie ma sensu, jeśli jest mężem, jeśli jest odkupicielem, jeśli jest twórcą, jeśli jest wszystkimi innymi rzeczami, masz całkowitą rację. Właściwa pozycja jest niemożliwa bez właściwych relacji.

A właściwy związek to życie. Ale wy utwierdźcie tę wielką, wielką linię sprawiedliwości. Diament jest osadzony w oprawie.

To my. W porządku, musimy działać dalej. Zobaczmy tutaj.

Tak. Dobra. Teraz, w tłumaczeniach, ta sprawa została nieco rozpatrzona.

Jeśli spojrzysz na werset 17, żadna broń ułożona przeciwko tobie nie będzie skuteczna. Pokonacie każdy język, który podniesie się przeciwko wam w sądzie. Takie jest dziedzictwo sług Pana.

A co twoje tłumaczenia mówią o tym ostatnim zdaniu? Ich windykacja ode mnie. Czy ktoś ma coś innego? A ich sprawiedliwość jest ode mnie. Prawdziwym słowem jest sprawiedliwość.

To, co się tutaj dzieje, ma miejsce w wielu miejscach w latach 49-55, przepraszam, w latach 40-55, sprawiedliwość, o której się mówi, to sprawiedliwość Boga i jest to Jego sprawiedliwość w wybawianiu ich. Bóg uczyni dla nich właściwą rzecz, a mianowicie wybawi ich. Słusznie zrobił, wysyłając ich do niewoli.

Ale ze względu na tego Boga nie byłoby w porządku, gdyby ich tam zostawił. Ten Bóg jest Odkupicielem. I tak w kółko w tej sekcji.

Jeśli więc spojrzycie na ten werset, to jest to dziedzictwo sług Pana i ich sprawiedliwość, to jest ich wybawienie, które pochodzi ode mnie. Kiedy jednak mówisz o usprawiedliwieniu, pomijasz tę całą cechę, którą Bóg czyni dla nas dobrze i oczekuje, że w zamian będziemy żyć właściwie. Ale kiedy tłumaczysz to jako usprawiedliwienie, tracisz cały ten smak.

Oto dziedzictwo sług Pana i ich sprawiedliwość ode mnie. Chcę tam powiedzieć, że to słowo jest dwustronne. Jaka jest sprawiedliwość, którą daje im Bóg? To wybawienie.

Ale sprawiedliwość, którą daje im Bóg, jest także nowym sposobem życia. A kiedy tłumaczysz to jedynie jako windykację, pomijasz tę stronę. Bóg mnie usprawiedliwi.

O rety, to wspaniale. Teraz mogę żyć jak cholera, a to da mu szansę jeszcze kilka razy mnie zrehabilitować. Tak tak.

Zwycięstwo jest całkiem dobre w tym sensie, że przynajmniej pozostawia otwarte zwycięstwo wybawienia od wroga i zwycięstwo nowego sposobu życia. Tak. Jaką wersję posiadasz? Dobra.

W porządku, dobrze. W porządku, kontynuujmy. Rozdział 55.

Co to jest, że Bóg zaprasza ich, aby przyszli i otrzymali za darmo? Zbawienie, tak. Najpierw jednak bądźmy bardziej dosłowni. Utrzymanie.

Wino, mleko, chleb. Słuchajcie mnie pilnie i jedzcie to, co dobre. Rozkoszuj się bogatym jedzeniem.

Teraz znowu ci ludzie byli w niewoli. Prawie bez wątpienia żyli w biedzie. Dlatego Bóg zaprasza ich, aby przyszli i zdobyli bogactwa.

To oczywiście nie przypadek, że Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy użył wina i chleba. Podstawy życia. W sytuacji, gdy większość wody była skażona, wina nie pijano przede wszystkim jako środka odurzającego.

Piło się go po prostu jako płyn życia. Więc, mówi, oferuję ci podstawy życia. Dlatego nie można pić coli i pączków.

Dla niektórych to podstawy, ale nie ogólnie. Chodzi o to, że to podstawy. I to właśnie oferuje.

Teraz mówi: w wersecie 3 ponownie jest mowa o języku wiecznego przymierza. Jeśli słuchałeś uważnie, zauważyłeś to u Ezechiela. I porównuje to przymierze do przymierza z Dawidem. Ponownie, jeśli uważnie słuchałeś Księgi Ezechiela, usłyszałeś tam tę nutę.

Jak długie jest przymierze z Dawidem? Na zawsze, na zawsze. I w ten sam sposób oferuje im wieczne przymierze. A język jest taki, że hebrajski na końcu wersetu 3 jest bardzo trudny do przetłumaczenia.

Bo to są hesedowie Dawida i wieczni. Ten sam rodzaj hesed, który pokazałem Davidowi. Wieczny hesed, który ci pokażę.

Zatem ponownie powracamy do tego tematu. Mój gniew jest tymczasowy. Moje hesed jest wieczne.

To kim jestem. John ujął to dokładnie poprawnie. Pisząc swój list, nie wpadł na żaden nowy pomysł.

On rozumie, czego uczy nas Stary Testament. Jaka była funkcja Dawida w wersecie 4? Świadek i przywódca. Teraz mówi: Dam wam takie samo przymierze, jakie zawarłem z Dawidem.

Co to oznacza dla ludu Bożego? O świadkach rozmawialiśmy już wcześniej. Do czego zostali powołani i do czego byli jego świadkami? Wyraźnie różni się od wszystkich wokół nich. Ich życie miało być dowodem na to, że tylko On jest Bogiem.

Nie ma takiego drugiego. Konkluzja jest taka, że tak. Tak.

I wtedy byliby liderami. A werset 5 mówi nam, jak prowadzić? Prowadzić co? Wiodące narody, których nie znacie. Naród, który Was nie znał, przybiegnie do Was.

Dlaczego? Ze względu na siłę przyciągania. Pan, Bóg twój, Święty Izraela, i cóż uczynił? Czym cię obdarzył? Chwała. Splendor.

Jeszcze raz mam nadzieję, że czegoś Cię nauczyłem. Chwała w Starym Testamencie to solidność. To jest znaczące.

To jest rzeczywistość. To nie jest efemeryczny, przemijający zachód słońca. Wbiegasz na chwałę Boga, wpadasz na ceglany mur.

Lud nie mógł wejść do przybytku, gdyż napełniła go chwała Pańska. I Bóg mówi, że chcę podzielić się z wami moją chwałą. Jezus w swojej modlitwie arcykapłańskiej mówi: Ojciec, podzieliłem się z nimi chwałą, którą Ty i Ja dzieliliśmy przed założeniem świata.

Co Bóg chce z nami zrobić? On chce nas uczynić prawdziwymi. Narody? Tak, myślę, że to bardziej ogólne. Myślę, że to jest idea narodu, który będzie bronił ich wszystkich.

A jeśli wrócisz do rozdziału 2, wersetów 1 do 5, pamiętaj, że to jest dokładnie to, co było tam przepowiedziane. Wróćmy i spójrzmy na to. Werset 2. W ostatecznych dniach stanie się góra domu Pańskiego, najwyższa z gór, wyniesiona ponad wzgórza i popłyną do niej wszystkie narody.

Przyjdzie wiele ludów i powie: Wstąpmy na górę Pana, do domu Boga Jakuba, aby nauczył nas swoich dróg i chodził jego ścieżkami. Bo z Syjonu wyjdzie Tora i słowo Pańskie z Jerozolimy. Oto jest.

A twoja rzeczywistość będzie przyciągać ludzi do ciebie. Dlatego pod wieloma względami największą tragedią chrześcijaństwa jest to, kiedy uczymy się odgrywać rolę aktorów. Nie mogę pozbyć się z pamięci obrazu tego, co działo się ostatnio na scenie i ludzi ustawionych w kolejce na widowni.

Tak. Tak. Często uczymy się odgrywać tę rolę, ponieważ jest to łatwiejsze i tańsze niż życie w rzeczywistości.

Od 40 lat powtarzam studentom seminarium: seminarium może być dla twojej duszy najniebezpieczniejszym doświadczeniem w życiu, ponieważ uczysz się, jak wyglądać na duchowego, nie będąc duchowym. Uczysz się modlić. Uczysz się głośić.

Uczysz się, jak robić te rzeczy, i to wszystko jest powierzchowne. Uczysz się rozmawiać o Bogu i przestajesz z Nim rozmawiać. Czy jestem przeciwny seminarium? NIE.

To moja rakietka od 40 lat. Ale może to być śmiertelne i tak samo jest w życiu chrześcijańskim. Uczymy się, jak przybrać odpowiednią twarz.

Czasem ludzie mówią: „No cóż, nie chcę być bardziej święty od ciebie”. Jestem naprawdę bardziej bezbożny niż ty. To też nie jest rzeczywistość.

Ale jaką cenę musimy zapłacić ty i ja, aby poznać realność Jego chwały dotyczącej naszego życia? Cóż, myślę, że pojawi się tutaj jako następny. Werset szósty. Co oznacza sytuacja, gdy można go znaleźć i gdy jest blisko? Musisz zrobić krok w jego stronę.

Co jeszcze? Zgadza się. Jest taki moment, że można go znaleźć. Jest chwila, gdy jest blisko.

Nie przegap tego. Nie przegap tego. Nie mam pojęcia, czy to prawdziwa historia, czy nie, ale mówi się, że kiedy Aaron Burr był studentem Phillips Andover College, jak to nazywano, była to szkoła średnia, akademia, mieli przebudzenie.

Miał 17 lat. I był to ruch ducha w całej szkole. I Bóg go przekonywał.

I powiedział: Boże, jeśli mnie wypuścisz, już nigdy nie będę wzywał Twojego imienia. Jak głosi historia, już nigdy w życiu nie poczuł ukłucia przekonania. Nie wiem, czy ta historia jest prawdziwa, ale wydaje się prawdziwa.

Są chwile, kiedy Bóg jest bardzo blisko. I w takich chwilach nie możemy ich przegapić. Tak? Czy byłoby tak, że Bóg jest zawsze blisko, a my nie jesteśmy tego świadomi? Tak, myślę, że to prawda.

Myślę, że to prawda. Często znowu jestem studentem, już nie tak bardzo, ale kiedyś uczniowie byli naprawdę wrażliwi. A oni przychodzili i mówili: Obawiam się, że popełniłem grzech niewybaczalny.

A ja mówię: jeśli się boisz, że tak, to nie. Bo grzechem niewybaczalnym jest to, że rozbijemy słuchawkę i nie będziemy już słyszeć łaski Bożej. W tej chwili w tym pokoju jest muzyka, mówi się, jest mnóstwo różnych rzeczy, ale my jej nie słyszymy.

Dlaczego? Bo nie mamy odbiorników radiowych w głowach. Gdybyśmy to zrobili, oszalelibyśmy, próbując to wszystko uporządkować. Ale tak się dzieje.

Jak mówi List do Hebrajczyków, jeśli byłeś żarliwy dla Chrystusa i nadchodzi dzień, kiedy mówisz: „Ach, to wszystko było bzdurą, nic więcej”. Ukrzyżowałeś go na nowo i w efekcie rozbiłeś słuchawkę. Już tego nie słychać.

Tak, byłem w Cherokee w stanie Iowa w 1971 roku, w Cherokee Mental Institute, na seminarium dla pastorów, których spotkałem, którzy uczęszczali do North Park College w Chicago. To ewangelicka szkoła przymierza. I on mi mówił, że rok 1951, wiesz, duch wyszedł z Asbury i zrobił szkołę.

I wszystko sprowadziło się do North Park. I powiedział, że było tak, jakby można było zobaczyć Ducha Świętego przechodzącego przez akademiki, wiesz. To było po prostu prawie widoczne.

I podszedł do drzwi, zgadnij kogo? Jego tata był pastorem. Hugh Hecker, wiesz, redaktor Playbook. A on po prostu całkowicie to odrzucił i, wiesz, odwrócił się.

I miał taką szansę już tam, w 1951 roku. Wiesz, to naprawdę sprawia, że przestajesz myśleć. Z pewnością tak.

Otóż, mówi, moje myśli nie są waszymi myślami, a wasze drogi moimi drogami. Co to znaczy? Jesteś skończony. W porządku, jesteśmy skończonymi ludźmi, więc nasze myśli są ograniczone, a jego myśli są nieograniczone.

Co jeszcze? Tak. Nawet nasze najszlachetniejsze myśli nie są blisko Niego. Podoba mi się to, co mówi CS Lewis.

Mówi, że kiedy w końcu spotkamy miłość, przekonamy się, jak całkowicie nieadekwatne są nasze pojęcia i słowa wobec miłości. Tak, nie możemy zrobić Heseid. Nie możemy zrobić Heseid.

Przynajmniej niezbyt dobrze. Chociaż muszę tam trochę cofnąć się. Jezus mówi w Ewangelii Mateusza 5: musicie być doskonali, jak doskonały jest Bóg.

I wyraźnie mówi tam o miłości. Pozwolę sobie tu na chwilę dygresji. Wytrzymać.

Mówi: Jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, czym się różnicie od celnika? Jeśli kochasz tych, którzy kochają cię pierwi, czym różnisz się od kogokolwiek na świecie? Ale Boże, Jego miłość jest sama w sobie pełna. On nie potrzebuje naszej miłości, aby to zacząć, i nie potrzebuje naszej miłości, aby to kontynuować. A potem mówi: musicie być doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec w Niebie.

Zobaczenie tego kontekstu naprawdę mi pomogło. Nie ma mowy, abyśmy byli absolutnie doskonali, tak jak Bóg. Ale Jezus zdaje się mówić, że ty i ja możemy mieć ten sam rodzaj miłości.

Nie ta sama jakość, nie ta sama moc, ale możemy mieć ten sam rodzaj miłości, na jaką pozwala nam Duch. Że potrafimy kochać ludzi, którzy nas nie kochają. I możemy dalej kochać ludzi, którzy nas nie kochają.

W tym zakresie tak, myślę, że możemy zrobić Hesus. Ale z pewnością nie w takiej ilości, jaką czyni Bóg. Dobra.

Sugerowałbym ci, że Bożym sposobem odkupienia jest łaska. Naszym sposobem na odkupienie jest zarabianie. Całe życie byłem metodystą.

Metodysta piątego pokolenia. Kiedyś byli menonitami, ale ujrzeli światło. Muszę powiedzieć, że większość metodystów, których znam, próbuje zapracować na swoją drogę do Nieba.

Próbują być wystarczająco dobrzy dla Boga. To dobrzy ludzie. To naprawdę dobrzy ludzie.

Ale chodzi o to, że nie mogę zrobić nic, aby zasłużyć na akceptację Boga. Że jedyne, co mogę zrobić, to przyjąć to, co oferuje mi sługa. Weź tutaj moje połamane, krwawiące ciało i złóż je Ojcu jako ofiarę za grzech zamiast ciebie.

Nie potrzebuję żadnej ofiary za grzech. Nie potrzebuję wiadra teologii krwi. Jestem dobrym człowiekiem.

Zawsze byłem dobrym człowiekiem. Nie oszukuj mojej żony. Zapłać moje rachunki.

Nigdy nikogo nie zamordowałem. O co chodzi z tą ofiarą za grzech? Nie potrzebuję tego. Moje drogi nie są waszymi drogami.

Moje myśli nie są Twoimi myślami. Ale jak deszcz i śnieg spadają z nieba i tam nie wracają, lecz nawadniają ziemię, sprawiając, że rodzi i kietkuje, dając ziarno siewcy i chleb jedzącemu, tak będzie z moim słowem, które wychodzi z moich ust. Nie wróci do mnie pusty.

Osiągnie to, co zamierzyłem, i pomyślnie dokona tego, z czym go posłałem. Jedna lub dwie z Was słyszały, jak kilka tygodni temu pisałem długą, długą recenzję książki. Wspaniała książka pod tytułem Niezłomni.

Ostatnim razem przejście zajęło mi półtorej godziny. Tym razem zrobię to za półtorej minuty. Louis Zamperini, biegacz, biegacz olimpijski w 1936 r.

Podczas wojny zestrzelony nad Pacyfikiem. Spędziłam 47 dni z innym mężczyzną. Było ich trzech.

Trzeci w końcu umarł. Potem zostali ostatecznie schwytani i wywiezieni do rosyjskiego, japońskiego obozu jenieckiego. Straszliwie, potwornie maltretowani.

Wybrał go jeden konkretny człowiek, bo było wiadomo, kim jest. Japończycy byli wielkimi fanami torów, więc wiedzieli o tym gościu. Ten strażnik był zdeterminowany, aby go złamać, a on nie mógł.

Wreszcie pod koniec wojny został uwolniony, wrócił i był wrakiem. Totalny wrak. Retrospekcje, koszmary.

Pewnej nocy obudził się z żoną na podłodze, próbując ją udusić, myśląc, że to ten strażnik, i w 1949 roku poszedł na spotkanie pod namiotem do Los Angeles. Głosił duży, wysoki chłopiec z Północnej Karoliny. Facet o imieniu Graham.

A Ludwik Zamperini oddał swoje serce Panu i został przemieniony. Moje słowo spełni swój cel, dla którego je wysłałem. Dzięki Bogu, dzięki Bogu.

Wyjdiesz z radością i będziesz prowadzony w pokoju. Góry i pagórki przed tobą zaczną śpiewać. Wszystkie drzewa polne będą klaskać w dłonie.

Zamiast tego cierni wyrośnie na cyprys. Zamiast tego wrzosiec wyrośnie na mirt. To da imię Panu, znak wieczny i niezniszczalny.

Zadam pytanie tutaj, a ponieważ nasz czas już minął, odpowiem na nie. Co takiego jest w naszym zbawieniu, że czyni imię Pana wiecznym znakiem? Tak, jesteśmy dowodem na to, że On jest Bogiem. Nasze odkupione życie jest znakiem, że On jest Bogiem.

Wow, Bóg jest gotowy powiesić swoją wieczną reputację na takich jak my. Mów o chutzpie, to jest chutzpa. Ale On to robi, On to robi.

Da to Panu sławę, znak wieczny i niezniszczalny. Amen.

Pomódlmy się. O, dziękuję Ci, Panie Boże, że posłałeś Syna swego Jednorodzonego i przez Niego możemy zostać odkupieni. Odkupieni od nas samych, odkupieni od naszego grzechu, odkupieni od naszej obłudy, odkupieni, o Boże, aby mieć udział w Twojej chwale na tym świecie. Och, przebacznaj nam, gdy nam się to nie udaje, ale dziękujemy za wszystko, co w nas robisz, aby pokazać, kim naprawdę jesteś.

Chwalmy Cię w Twoje Imię, Amen. Amen.